

# Danuta Mastalska

---

## Trzecia tajemnica fatimska – wyzwanie również na dziś

---

Salvatoris Mater 18/1/4, 123-138

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od roku 1917, czyli od ukazania się Maryi trojgu pastuszkom z przesłaniem skierowanym do współczesnego świata, jak też od roku 1944, kiedy to s. Łucja zredagowała treść trzeciej tajemnicy fatimskiej, aż do roku 2000, w którym Jan Paweł II zdecydował o jej ogłoszeniu, minęło wiele lat. Prawdopodobnie z tego powodu narosło wokół tej tajemnicy sporo domysłów i spekulacji. Spodziewano się w niej zapowiedzi apokaliptycznych, spektakularnych, tragicznych wydarzeń. Kiedy zatem tekst trzeciej tajemnicy został udostępniony do powszechnej wiadomości, można było zauważyć u niektórych poczucie zawodu z powodu braku opisu „końca świata”. Jak widać, spodziewanie to było na tyle mocne, że upubliczniony tekst spotkał się z pewnym niedowierzaniem. Nawet więcej – do dziś krążą w Internecie obrazy budzące grozę (a nawet panikę – być może są to teksty wcześniej zredagowane przez anonimowego autora/autorów) oraz rady dla wierzących, jak uchronić się przed nadchodzącą klęską (przypominające sceny z biblijnego opisu przejścia Anioła śmierci przez Egipt – Wj 12, 3-13).

Danuta Mastalska

Sam tekst trzeciej tajemnicy fatimskiej, jak też komentarz teologiczny prefekta Kongregacji Nauki Wiary Josepha Ratzingera nie dają podstaw do tego rodzaju domysłów tworzących sensację, a za mało wsłuchanych w głos świadectwa s. Łucji. Kardynał Ratzinger nie pozostawia złudzeń: *Kto się*

*spodziewał sensacyjnych przepowiedni apokaliptycznych o końcu świata lub przyszłych wydarzeń historycznych, z pewnością dozna zawodu*<sup>1</sup>.

Z drugiej strony, mogłyby się również pojawić wątpliwości czy orędzie Maryi, wypowiedziane już dość dawno, ma jeszcze coś do powiedzenia naszym czasom. W niniejszym artykule spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie.

## Trzecia tajemnica fatimska – wyzwanie również na dziś

SALVATORIS MATER  
18(2016) nr 1-4, 123-138

### 1. Kontekst trzeciej tajemnicy fatimskiej

Objawienia maryjne są szczególnymi interwencjami Matki Bożej, swego rodzaju Jej „odpowiedziami” na dramatyczne sytuacje świata.

<sup>1</sup> J. RATZINGER, *Komentarz teologiczny*, w: KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Orędzie fatimskie*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 477.

Dramatyczne i tragiczne nie tylko w wymiarze zewnętrznym, historycznym, ale zwłaszcza duchowym. Maryja ukazuje się przede wszystkim dlatego, by apelować o nawrócenie i pokutę za grzechy.

Portugalia, znana z żarliwej pobożności, pod koniec XIX w. zaczynała odchodzić od wiary. Nawet pobożność prostego ludu, która jeszcze trwała w tym trudnym czasie, powoli zaczynała słabnąć. Odchodzenie od Boga miało swój początek wśród elit i władców narodu, którzy wchodzili w zatargi i konflikty ze Stolicą Apostolską. Dochodziło do kaskacji zakonów i różnego rodzaju szykan wobec Kościoła.

Sytuacja Kościoła w tym kraju znacznie jeszcze się pogorszyła w czasie okupacji przez wojska napoleońskie i podczas wojny domowej. Po roku 1891 coraz bardziej większe znaczenie w rządach państwowych miała masoneria, narzucając niekorzystne dla Kościoła prawa, podejmując (przy aprobacie niektórych biskupów) antykościelne działania, ingerując nawet w sferę życia religijnego.

Represje zmniejszyły się za pontyfikatu Leona XIII. Niemniej *nie zmieniło to niechętnego stanowiska rządu do Kościoła (na początku XX wieku dla wielu pojęcie <portugalizacja> oznaczało permanentną destabilizację)*<sup>2</sup>. Do dalszej destabilizacji w Portugalii przyczyniły się starcia liberałów z konserwatystami i walki nie tylko o podłoże politycznym, ale też antyreligijnym. Doprowadziło to do powstania republiki wrogo nastawionej do Kościoła – *walkę z Kościołem inspirował premier A. Costa, głoszący konieczność modernizacji Portugalii za cenę likwidacji Kościoła*. Represje i prześladowania (także z ofiarami śmiertelnymi) wzmagaly się aż do roku 1917, kiedy to, dzięki objawieniom Matki Bożej, nastąpiło złagodzenie polityki państwa wobec Kościoła<sup>3</sup>.

Mimo antyreligijnego nastawienia i działań elit prosty lud przechował w sobie religijność przejawiającą się zwłaszcza w nabożeństwach maryjnych, a najbardziej w pobożności zawiązanej z Różańcem<sup>4</sup>. Niemniej był to dla niego czas wielkich cierpień związanych z dyskryminacją i szykanami. Na dyskryminację i cierpienia ludzi wierzących nałożyła się też kolejna tragiczna sytuacja – epidemia grypy „hiszpanki”, która pochłonięła miliony istnień ludzkich, osierocając i przyczyniając się do jeszcze większej biedy tych, którzy stracili bliskich.

<sup>2</sup> J. SZYMAŃSKI, *Kościół katolicki*, w: *Portugalia – Kościół katolicki*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI, red. E. GIGILEWICZ, Lublin 2012, 20.

<sup>3</sup> TAMŻE.

<sup>4</sup> R. PANNET, *Objawienia maryjne w świecie współczesnym*, tł. A. Liduchowska, WAM, Kraków 2007, 77.

Podobne tragiczne zniwo przynosiła trwająca jeszcze w roku objawień I wojna światowa. Nie tylko Portugalia, ale i cała Europa pogrążyła się w chaosie i złu. To wszystko odwodziło wielu ludzi od wiary, od Kościoła. Tym bardziej, że nasilały się ruchy komunizujące, ateizujące. Sytuacja była napięta. Chociaż można było wyczuć nadciągającą katastrofę, nikt przecież nie był pewien ani też nie znał czasu wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji.

Maryja uprzedza te wydarzenia, chcąc zapobiec ich nastąpieniu, a Jej przesłanie nie jest skierowane wyłącznie do Portugalii. Całej Europie podaje środki zaradcze przez pośrednictwo trojga pastuszków. Stawia sprawę jasno: jeśli ludzie posłuchają, przyjdzie ratunek dla świata, jeśli nie, nadejdą czasy niosące grozę – przez okrutniejszą od obecnej, drugą wojnę światową i reżim komunistyczny nie liczący się z Bogiem i człowiekiem – wszczynający zdecydowaną i agresywną walkę z Bogiem, Kościołem i z wiarą w duszach ludzkich.

Na gruncie dwóch wielkich rewolucji: francuskiej i bolszewickiej wyrosły najmocniejsze i najkrwawsze nurty współczesnego ateizmu, sekularyzmu i bezbożnictwa degradujące moralnie całe rzesze ludzi, a tym samym zagrażające ich wiecznemu zbawieniu.

## 2. Istota trzeciej tajemnicy fatimskiej

To właśnie trzecia tajemnica fatimska ujawnia najwyraźniej, czego dotyczy zbliżające się zagrożenie. Siostra Łucja 12 maja 1982, pisząc do Jana Pawła II, przekazała m.in. następujące słowa Matki Bożej: *Trzecia część tajemnicy jest symbolicznym objawieniem, odnoszącym się do tej części Orędzia, która spełni się zależnie od tego, czy przyjmiemy żądania zawarte w samym Orędziu: <Jeżeli przyjmą moje żądania, Rosja nawróci się i zaznają pokoju; jeżeli nie, rozszerzy swoje błędne nauki po świecie itd.>*. Jak zauważa abp Tarsisio Bertone: *Decyzja Ojca Świętego Jana Pawła II, by ogłosić trzecią część <tajemnicy> fatimskiej, zamyka pewien etap historii, naznaczony tragicznie przez ludzką żądzę władzy i niegodziwość, ale przeniknięty także miłosierną miłością Boga i troskliwą czujnością Matki Jezusa i Kościoła*<sup>5</sup>.

Trzecia tajemnica fatimska zawiera zatem proroctwo dotyczące nie-dalekiej przyszłości, jednakże to nie w nim tkwi sedno tej tajemnicy i nie przede wszystkim dla niego ukazała się Maryja. Pobożność (nie tylko

---

<sup>5</sup> T. BERTONE, KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Orędzie fatimskie. Prezentacja*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3, 461.

maryjna) nie może zadowalać się samym prorocstwem i poszukiwaniem sensacji. Jak pisze kard. J. Ratzinger: *Kto przepowiada wydarzenia przyszłe, zaspokaja ciekawość rozumu, który pragnie przedrzeć się przez zasłonę przyszłości; prorok natomiast przychodzi z pomocą zaślepionej woli i myśli i wyjaśnia wolę Bożą rozumianą jako nakaz i wskazanie dla teraźniejszości. Przepowiadanie przyszłości ma w tym przypadku drugorzędne znaczenie*<sup>6</sup>. Musimy zatem stawiać sobie pytanie, co jest tą wolą Bożą, która została nam objawiona w trzeciej tajemnicy fatimskiej.

Oczywiście Maryja jako nasza troskliwa Matka (posłana nam z Miłosierdzia Bożego) chciałaby uchronić swe dzieci przed tak wielkimi ziemskimi nieszczęściami. Jednocześnie ukazuje je jako konsekwencję ludzkich grzechów. Ostrzega przed nadchodzącymi dramatycznymi wydarzeniami, by nas powstrzymać przed brnięciem w zło, jednak to ostrzeżenie odnosi się jeszcze bardziej do najstraszniejszego skutku grzechów – utraty zbawienia.

Istotą więc przesłania trzeciej tajemnicy fatimskiej jest wezwanie do pokuty, co zostało wyeksponowane w trzykrotnym i mocnym wołaniu Anioła: *Pokuta, pokuta, pokuta!* Dla spotęgowania siły tego wezwania Anioł trzyma w ręce ognisty miecz rozsiewający po świecie ogniste języki podpalające go.

Jan Paweł II odczytuje objawienie fatimskie jako znak czasu, wyróżniający się spośród innych znaków, w którym uwidacznia się opatrnościowe działanie Boga jako Przewodnika, jak też *cierpliwego i wyrozumiałego Ojca, także w XX stuleciu*<sup>7</sup>. Z kolei kard. Ratzinger wyjaśnia znaczenie znaku czasu ujawnionego w trzeciej tajemnicy fatimskiej: *Rozumieć znaki czasu znaczy: rozumieć pilną potrzebę pokuty-nawrócenia-wiary. Jest to właściwa odpowiedź na moment dziejowy niosący zagrożenia, które zostaną ukazane w następnych obrazach. Znaczenie i cel przesłania fatimskiego zrozumiała głębiej z czasem i przekazała je Kardynałowi s. Łucja: celem wszystkich objawień było nakłonienie do nieustannego wzrastania w wierze, nadziei i miłości – cała reszta miała prowadzić do tego*<sup>8</sup>.

Walka, którą już w Raju zapowiada Bóg (Rdz 3, 15), ma odbywać się przy użyciu oręża pokuty i nawrócenia, czyli rzeczywistego kroczenia drogą wiary, nadziei i miłości. Z taką walką nie ma nic wspólnego

<sup>6</sup> J. RATZINGER, *Komentarz...*, 471.

<sup>7</sup> *Jan Paweł II o Matce Bożej. Homilie i przemówienia 1978-1998*, t. III, red. A. SZOSTEK, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999, 253.

<sup>8</sup> J. RATZINGER, *Komentarz...*, 474.

pustosłowie, pobożne życzenia czy jałowe gesty, ale liczy się wyłącznie autentyczność życia religijnego. Nie można przezwyciężyć zła świata i jego okrucieństw inaczej jak siłą moralności wypływającej z wiary. Religijność nie istnieje sama dla siebie, ale dla każdego pojedynczego człowieka, a więc dla wszystkich ludzi, którzy tworzą ten świat. Ona właśnie ma być ewangelicznym zaczynem dla świata. Chrześcijaństwa nie wolno zamykać w zakrystii czy choćby w najpiękniejszych ceremoniach, za którymi nie idzie w parze życie wiary, nadziei i miłości.

Maryja w Fatimie przypomina o takim właśnie sposobie walki ze złem i przynagła do niej, gdyż zło świata jeszcze raz sięgnęło zenitu. Nadchodzi czas naznaczony groźbą straszliwych okrucieństw i zatracenia wiecznego dla rzesz ludzi. To czas „tryumfu” szatana. To czas Golgoty dla papieży, biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnicy, ale też dla ludzi świeckich. Z tej liczby została wyróżniona tylko jedna pojedyncza osoba – postać biskupa w bieli, którego widzący rozpoznali jako Ojca Świętego. Proroctwo to zostało odczytane dopiero po zamachu na życie Jana Pawła II. *Droga Kościoła zostaje zatem opisana jako droga krzyżowa, jako wędrówka przez czas przemocy i zniszczenia*<sup>9</sup>.

Niestety, ponieważ apel Matki Bożej nie został wysłuchany, wszystkie tragiczne zapowiedzi stały się faktem: okrucieństwa II wojny światowej, rewolucja bolszewicka z niewyobrażalnymi skutkami (sięgającymi do naszych czasów) i zamach na Jana Pawła II. Jednakże nadzwyczajna interwencja Maryi nie dopuściła do śmierci papieża.

Można się spodziewać, że właśnie ze względu na to proroctwo treść trzeciej tajemnicy fatimskiej nie była ujawniana, aż do czasu, gdy rzeczywiście się spełniło.

Kardynał Ratzinger, komentując trzecią tajemnicę fatimską, nazywa minione stulecie wiekiem męczenników i prześladowań Kościoła i przywołuje ostrzeżenie Maryi przytoczone w liście s. Łucji (z 12.05.1982) do Jana Pawła II, że jeśli nie zostaną spełnione Jej wezwania, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. *Dobrzy będą męczenni, a Ojciec Święty będzie miał wiele do cierpienia, różne narody zginą*<sup>10</sup>.

Krew męczenników tego czasu okazała się niezwykle cenna, skoro żadna z jej kropli nie poszła na marne, ale została z pietyzmem zebrana przez Aniołów i przechowana w kryształowym naczyniu – po to, by skrapiać nią dusze zbliżające się do Boga. Inaczej mówiąc, by ożywić

<sup>9</sup> TAMŻE, 475.

<sup>10</sup> TAMŻE, 476.

w wierzących wiarę, nadzieję i miłość. *Z cierpienia świadków wypływa moc oczyszczająca i odnawiająca, ponieważ ponawia ono w teraźniejszości cierpienie samego Chrystusa i wnosi w obecną rzeczywistość jego zbawczą skuteczność*<sup>11</sup>.

Chrystus, przyjmując ludzkie ciało, tym samym przyjął nasz ludzki los, by nadać mu zbawczy kierunek, by ten los odkupić. Oznacza to, że ogarnął w sobie – w swym cierpieniu, Krzyżu i Zmartwychwstaniu – wszystkie nasze cierpienia. Zatem są one włączone w Jego Krzyż! Zlewają się w jedno z Jego Krwią i dlatego krew męczenników – w wizji fatimskiej – wypływa z ramion krzyża. Jest tak cenna, gdyż należy do zbawczego dzieła Chrystusa, który przemienia tę ofiarę i mękę w tryumf zmartwychwstania.

Z objawienia fatimskiego można odczytać też wyraźną odpowiedź na wszelkiego rodzaju pytania-oskarżenia kierowane do Boga: dlaczego milczał wobec straszliwości wojny i reżimu komunistycznego oraz innych. Otóż – nie milczał! On w swoim Synu był we wszystkich tych cierpieniach i w męczennikach doznawał kaźni. Krew Chrystusa zbiera w sobie każdą kroplę męczeńskiej krwi. Taka jest „cena” wynikająca z *mysterium iniquitatis*, którą „zapłacił” w swym krzyżu i wciąż „płaci” w krzyżach męczenników. Skoro jednak Chrystus w swym Krzyżu przemienia ten ludzki los w zwycięstwo, to jest to nie tylko dobitna, ale zarazem zdumiewająca odpowiedź na ludzkie pytania. To my, ludzie, jesteśmy odpowiedzialni za obecność zła w nas samych i za rozprzestrzenianie się go w świecie.

Po to Bóg posłał Maryję do Fatimy, by wezwać ludzi do opamiętania, zatrzymania fali zła – do nawrócenia i pokuty. Oni jednak nie posłuchali i ściągnęli na siebie te tragedie. Bóg nigdy nie łamie ludzkiej wolności, ale jedynie apeluje do niej.

W cudownym ocaleniu Jana Pawła II kard. Ratzinger dostrzega dowód *na to, że nie istnieje nieodwołalne przeznaczenie, że wiara i modlitwa to potężne siły, które mogą oddziaływać na historię, i że ostatecznie modlitwa okazuje się potężniejsza od pocisków, a wiara od dywizji*<sup>12</sup>.

Tak oto Maryja w trzeciej tajemnicy fatimskiej przypomina światu (a szczególnie chrześcijanom) ewangeliczne wezwanie do nawrócenia i pokuty, do kroczenia Bożymi drogami. Jednak świat czasu fatimskich objawień pozostał głuchy na Jej apel, który nadal czeka na wypełnienie.

---

<sup>11</sup> TAMŻE.

<sup>12</sup> TAMŻE.



### 3. Przesłanie na dziś

Nie można wątpić, że przesłanie Maryi wypowiedziane w Fatimie, ma istotne znaczenie również dzisiaj. *W jednym ze swoich przemówień Benedykt XVI powiedział: <Łudzi się ten, kto uważa, że profetyczna misja Fatimy została zakończona>. Nie można rozumieć trzeciej tajemnicy fatimskiej jako wyłącznie zapowiedzi zamachu na Jana Pawła II. Tajemnica ta zapowiada krytyczny moment historii, mówi o szczególnej mocy zła dziejącej się w dwudziestym wieku, ale i dzisiaj<sup>13</sup>.*

Niestety, Rosja rozprzestrzeniła swe błędne nauki po świecie i rozpoczęła brutalne prześladowanie Kościoła, zamieniając XX wiek w czasy męczenników. Obrala też dobrze przemyślaną, wieloaspektową strategię w niszczeniu wiary, Kościoła i wymazywaniu na siłę z ludzkiej pamięci myślenia o Bogu.

Tego rodzaju działania dotyczyły nie tylko państw wcielonych do ZSRR („narodów, które zginęły”), ale całego bloku sowieckiego – w tym Polski. Chociaż nie udało się wcielić jej w ten ponadnarodowy organizm Związku Sowieckiego, niemniej utraciła suwerenność, wolność, jak też i u nas miały miejsce represje. Jak zauważa C. Bartnik, po roku 1944 rozpoczęło się wielkie prześladowanie ducha i ataku na religię – nazywa ten okres historyczny czasem kultu szatana i duchowej zarazy w Polsce, gdy zostaliśmy poddani „czerwonej” niewoli. Oznaczała ona przymus wyznawania pseudoreligii stalinowskiej, przyjmowania czerwonych dogmatów, palenia kadzidła w liturgii totalitarnej, wypierania się wiary, przekreślenia przeszłości i sądzenia, że kto tego nie czyni, jest pomyłkцем w porównaniu z <synami światłości ateistycznej>. *Ten stan niewoli kazano nazywać wolnością, wyzwoleniem, objawieniem. Ten Polak miał być bardziej wolny, godny i futurystyczny, który więcej bluźnił prawdzie, więcej uciskał swój naród, bardziej ostentacyjnie łamał Dekalog. Czciociele czerwonego boga smagali nas krwawymi biczami i krzyczeli, żebyśmy się niżej kłaniali tej Bestii, bo ona ma na imię: <Przyszłość><sup>14</sup>.*

Mimo że sowiecki komunizm poniósł wielką klęskę i został oficjalnie „odwołany” w Związku Radzieckim – jak też sam ten sztuczny i przemocą wprowadzony twór, którym było ZSRR – nie był to niestety ostateczny czas dla komunizmu. Złe ziarno zasiane w glebę świata do dziś wydaje skażone fałszem i złem owoce.

<sup>13</sup> G, BACHANEK, *Trzecia tajemnica fatimska w teologicznej refleksji Josepha Ratzingera*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2, 225.

<sup>14</sup> CZ.S. BARTNIK, *Gromy mówiące*, Lublin 1999, 160.



Także w Polsce komunizm nie skończył się wraz z wyniesieniem sztandaru PZPR i ogłoszeniem delegalizacji tej partii. Słowne deklaracje i zewnętrzne gesty nie wpłynęły na zmianę postaw i dążeń spadkobierców bolszewickiego dziedzictwa. Sytuacja jest tym bardziej niebezpieczna, że postkomuniści działają w sposób zakamuflowany, trudny dla wielu do rozpoznania. Zaś rozwinięta dziś na wielką skalę możliwość przekazywania myśli przez środki masowego przekazu ułatwia rozprzestrzenianie się po całym świecie różnych fałszywych teorii.

Maryja w Fatimie ostrzegła właśnie i przed tymi błędnymi teoriami, gdyż godzą one w najwyższe dobro człowieka – w prawdę o nim samym oraz w jego relację do Boga jako ostatecznego i jedyne go celu ludzkiego życia.

Obecnie mamy do czynienia (także w Polsce) z bardzo groźnymi światowymi mutantami liberalno-kapitalistyczno-totalitarno-lewicowymi, sprzymierzonymi z siłami masońskimi, z wszystkim tym, co uderza w wiarę w Boga, w instytucję Kościoła, autorytet papieża, w system wartości oparty na Dekalogu i Ewangelii.

Dzisiejsze elity światowe, przedstawiciele władzy, biznesu i różnych wpływowych ośrodków (łącznie z mediami) reprezentują w dużej mierze wspomniane tendencje i dążenia.

Nowa klasa ekonomiczno-polityczna i jej ideologowie to <misjonarze ateizmu>, niszczyiele postaw religijnych społeczeństwa i burzyciele Kościoła katolickiego, choć nie wszyscy robią to umyślnie i celowo. [...] Nowi ideologowie przyjmują – za F. Nietzschem – dionizyj-ski system wartości: szatan, ciało, fałsz, zakłamanie, złość, podeptanie piękna klasycznego, zniewalanie, wyzysk, nienawiść, podłość, próżniactwo, tchórzostwo, stosowanie przemocy, skrajny egoizm indywidualny i grupowy. Nieraz posługują się dawnymi nazwami, ale podkładają pod nie inne treści. Najczęściej nowa klasa posiada zestaw idei niższych od marksistowskich<sup>15</sup>.

Według tej optyki ideał człowieka nie wiąże się z tradycyjnymi wartościami, ani nie znajduje się w jego wymiarze duchowym, lecz materialnym i wytwórczym jako «homo oeconomicus»<sup>16</sup>. Wizja człowieczeństwa nie opiera się tu na prawdzie o człowieku jako Bożym stworzeniu mającym nie tylko ciało, ale i duszę, lecz zamyka go w ramach materialistycznych, biologicznych, technicznych, użytkowych<sup>17</sup>. Odmieniane dziś

<sup>15</sup> TAMŻE, 326.

<sup>16</sup> TAMŻE.

<sup>17</sup> Por. TAMŻE, 322.

przez wszystkie przypadki słowo „demokracja” stało się w istocie słowem pustym, bo nie oznacza już rządów całego ludu, ale rządy nad ludem, który umożliwiałoby to władzy (przez tchórzostwo i zmanipulowaną świadomość?). Także pojęcie wolności nie wiąże się już z wyzwoleniem z niewoli politycznej, społecznej, lecz z wyzwoleniem od wartości, prawa, praworządności, moralności. W tym kontekście mnożą się przykłady swobody w powstawaniu różnych afer (bez potrzeby czy możliwości ich rozliczania), oszustw, grabieży, erozja systemu prawa, budzące zwątpienie w powrót do uczciwości w przestrzeni życia społecznego i odczucie bezsilności w dążeniach do praworządności<sup>18</sup>. W bezwzględny sposób zaciera się granica i różnica między dobrem a złem.

Ekspansywne grupy, chcąc uwiarygodnić swe egoistyczne dążenia, posługują się skonstruowaną dla swych celów propagandą, wedle której to wyjątkowa, „genialna” i „tolerancyjna” mniejszość (w domyśle: właśnie oni) mają sterować „totalitarną, nietolerancyjną” większością. *Jednostka jest absolutem, bogiem, i wszystko, całe społeczeństwo i wszyscy inni mają służyć tylko jej.* [...] Natomiast *ateizm jest najwyższym źródłem wolności jednostki.* [...] *I tak wróciliśmy do absolutyzmu i to bynajmniej nie oświeconego*<sup>19</sup>.

Całą tę inżynierię społeczną umożliwiają aktywnie wspierające ją media. Urabiają mentalność według odgórnych projektów i wmawiają rzeszom naiwnych, że to wszystko dzieje się dla ich dobra.

Tak oto temu światu, który chce czynić zło i czerpać z niego rozmaite korzyści – i właśnie dla tych celów pragnie zawładnąć ludzkimi duszami, sumieniami – na przeszkodzie stoi Bóg i Kościół. Niestety, lenność wielu katolików jest niezwykle podatna na antykościelne i antyreligijne hasła (przy braku chęci dociekania prawdy i bezrefleksyjne poddawanie się medialnym manipulacjom).

Korzystają na tym wrogowie Boga, przedstawiając Go jako największe zagrożenie dla człowieka – wzbudzając wprost szatański strach wśród tychże letnich katolików. Zaś gorliwych starają się zmarginalizować i zastraszyć, co wzbudza w nich poczucie bezradności i niekiedy błędne pojęcie, że zło jest potężniejsze od dobra. Często chowają głowę w piasek w obawie, by się nie narazić mocniejszym od siebie. Takie postawy tym bardziej rozruchwały w działaniu wrogów Kościoła i Boga<sup>20</sup>, doprowadzając do sytuacji swego rodzaju paraliżu możliwości obrony wiary i jej

<sup>18</sup> Por. TAMŻE, 323.

<sup>19</sup> TAMŻE, 514.

<sup>20</sup> Por. TAMŻE, 402-403.

zasad przez duchownych. Zabrakło we właściwym czasie takiej zdecydowanej obrony (i można nawet wyodrębnić jeden szczególny moment, który przypieczętował przegraną), jaką prezentowali w okresie jawnego komunizmu kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła i wielu innych bohaterskich hierarchów. W tej sytuacji niektórzy spośród ludzi świeckich szukają obrony niejako na oślep i dają posłuch różnym fałszywym prorokom czy też biorą sprawę w swoje ręce, tworząc teorie teologiczne na miarę własnych pojęć i wyobrażeń – nie licząc się nieraz z nauką Kościoła. To może zakończyć się naprawdę dramatycznie.

*<Irreligijni> [wrogowie Boga i Kościoła] przy tym umawiają nam, że to my kierujemy się nienawiścią, bo <się bronimy, a powinniśmy pójść na kompromis>. Jest to zwykła perfidia. Musimy bronić się bardziej niż kiedyś. <Irreligijni> mają dziś potężniejsze środki w swoim ręku niż Hitler i Stalin<sup>21</sup>. Ze złem nie chodzi się na kompromis, choćby było najbardziej krzykliwe i agresywne (Nie można dwom panom służyć – Mt 6, 24).*

Cała ta sytuacja woła o nawrócenie i pokutę – o wypełnienie apelu Matki Bożej z Fatimy.

Dzisiejsze prześladowanie ludzi wierzących, Kościoła, nie wygląda tak, jak w początkach chrześcijaństwa, nie jest ono jawne, ale nie mniej bezwzględne. Autentyczne przejawy wiary są nazywane fundamentalizmem, nietolerancją i traktowane jako uwstecznienie cywilizacji, a przecież to właśnie zło najbardziej ją uwstecznia. Do rozpowszechnianych tego rodzaju fałszywych osądów chrześcijaństwa odniósł się kard. J. Ratzinger. Według niego, może zaistnieć sytuacja konieczności wyrażenia sprzeciwu wobec dyktatury pozornej tolerancji, wyłączającej impuls wiary z powodu jej rzekomej nietolerancyjności. *W rzeczywistości wychodzi tu na jaw cała nietolerancja <tolerancyjnych>. Wiara nie szuka konfliktu, wiara szuka przestrzeni wolności i wzajemnego poszanowania. Ale nie może pozwolić, by ją ujmować za pomocą standardowych etykiet, dostosowanych do nowoczesnego świata. Wiara w poczuciu wyższej wierności jest zobowiązana wobec Boga i musi się liczyć także z możliwością całkowicie nowego rodzaju konfliktów<sup>22</sup>.*

Oczywiście aktywność wrogów Kościoła nie wyczerpuje się w samej negacji, sprzeciwie i dążeniu do jego zniszczenia lub chociaż zawładnięcia przestrzenią jego wewnętrznego życia. Ekspansja ta idzie w kierun-

<sup>21</sup> TAMŻE, 304.

<sup>22</sup> J. RATZINGER, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI, rozmawia PETER SEEWALD*, tł. G. Sowiński, „Znak”, Kraków 2005, 418.

ku utworzenia własnej „religii” i własnej „moralności”, a przejawia się w wielu dziedzinach życia i na różne sposoby. Jedną z wielu jej odsłon jest rewolucja obyczajowa, która przetacza się przez cały świat i coraz śmieiej sobie poczyna. Jej szczególnym atakiem jest małżeństwo i rodzina, a sztandarową ideologią tzw. gender<sup>23</sup>.

Rewolucja ta powstała i dobrze się już zakorzeniła w krajach zachodnich. Obecnie nasila swoją ekspansję w krajach byłego bloku wschodniego – w tym w Polsce. Na ostrzu jej walki znalazło się małżeństwo i rodzina. Wiąże się z nią nie tylko zerwanie więzi między małżeństwem i prokreacją a seksem, jak też różnego rodzaju manipulacje, eksperymenty technologiczne, inżynieria genetyczna, alienacja człowieka od rzeczywistej jego natury, wreszcie też in vitro, aborcja, eutanazja i eugenika.

To są niewątpliwie przerażające „dokonania” ludzkości – nieuprawniony atak na życie, jak też urzeczowienie człowieka, jak gdyby dopuszczalna była taka manipulacja poszczególnymi elementami jego natury, jak w układankach klocków Lego. Człowiek zapragnął sam być stwórcą własnej natury. Nie liczy się z faktem, że jest Bożym stworzeniem. W ten sposób doszedł do kresu pychy, stawiając się w miejscu Boga. Kard. J. Ratzinger zauważa, że to właśnie w kulturze naszych czasów po raz pierwszy w historii doszło do tego typu pęknięć<sup>24</sup>. To właśnie w naszych czasach (w obrębie myślenia sekularystycznego, liberalnego, postmodernistycznego) szczególnie mocno dochodzi do głosu fałszywe mniemanie, że człowiek jest miarą wszechrzeczy – także miarą Boga, Kościoła i Ewangelii<sup>25</sup> – że nie istnieje on w żadnej zależności: pan wszystkiego. Tu rodzą się dążenia zmierzające do likwidacji Kościoła i nieustanne próby deprecjonowania i ośmieszania go oraz różne przykłady ataków na wiarę i dyskryminacji ludzi wierzących. Zastąpienia wiary religijnej, „wiarą państwową” (tego rodzaju „poprawnością polityczną”), Boga – człowiekiem. To zarazem uzurpowanie sobie prawa do „rządu dusz”.

Bez wątpienia są to do tego stopnia roszczenia bezpodstawne, bałwochwalcze i wynaturzone działania, że stały się one powodem do szczególnej interwencji Maryi w Fatimie i przejmującego ostrzeżenia oraz stanowczego wezwania do nawrócenia i pokuty.

W sytuacji postawienia człowieka w miejscu Boga doszło również do twierdzenia i narzucania innym poglądu, że *każda forma seksualno-*

<sup>23</sup> Zob. też: D. MASTALSKA, *Ideologia gender a Maryja*, „Salvatoris Mater” 17(2015) nr 14, 253-289.

<sup>24</sup> J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynalem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tł. Z. Orszyn, „Michalineum”, Kraków-Warszawa 1986, 72.

ści jest równa innym i że każda jest równie wartościowa, a przyjemność jednostki, zaspokojenie <libido> staje się jedynym punktem odniesienia dla seksu i upowszechnia się pogląd, że istnieje prawo człowieka do homoseksualizmu i nadawania osobistym żądom każdej bez wyjątku treści, według własnych upodobań<sup>26</sup>.

Twierdzenia te mieszczą się w obecnej w naszej kulturze i szerzonej dzisiaj, sztandarowej ideologii *gender*. Dezaprobatę wobec niej wyraził Benedykt XVI na spotkaniu 19 stycznia 2013 w Watykanie z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Rady *Cor Unum*. Podkreślił, że Kościół dowartościowuje wielkie znaczenie godności i piękna małżeństwa, które widzi jako wierny i płodny wyraz sojuszu między mężczyzną a kobietą. Sprzeciwia się natomiast takim wizjom filozoficznym jak *gender*. Stanowisko Kościoła wynika z faktu, że wzajemność między kobiecością a męskością jest wyrazem piękna natury, jakiej pragnął Stwórca. Zaznaczył też, że propagowana dziś „nowa filozofia seksualności” domaga się z naszej strony sprzeciwu, ze względu na jej oczywisty i głęboki błąd, pochodzący z jej podporządkowania się rewolucji antropologicznej. *Tam, gdzie wolność czynienia staje się wolnością czynienia siebie samego, nieuchronnie dochodzi do zanegowania samego Stwórcy, a wraz z tym ostatecznie dochodzi także do poniżenia człowieka w samej istocie jego bytu, jako stworzonego przez Boga, jako obrazu Boga. W walce o rodzinę stawką jest sam człowiek. I staje się oczywiste, że tam, gdzie dochodzi do zanegowania Boga, zniszczeniu ulega także godność człowieka. Kto broni Boga, broni człowieka.*

Prawdę tę w podobny sposób wyraża V.E. Frankl: *Człowiek albo uzna się za stworzonego na podobieństwo Boga, albo jego obraz zniekształci się w karykaturę*<sup>27</sup>.

Wpajane dzisiaj powszechnej opinii twierdzenie, że wszystkie wartości są relatywne, subiektywne, a nie wywodzą się z rzeczywistości i prawdy obiektywnej – jest w swej istocie ateistyczne. Tymczasem właśnie to, co obiektywne, absolutne i bezwzględne jest niezbywalną podstawą tego, co relatywne, względne, fakultatywne (a nie na odwrót): *Rzeczy uzyskują wartość dopiero od wartości absolutnej – od Boga*. To On jest punktem odniesienia dla wartości i dla wewnętrznej prawdy wszystkich rzeczywistości względnych<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> Por. CZ. BARTNIK, *Gromy mówiące...*, 172.

<sup>26</sup> J. RATZINGER, *Raport o stanie wiary...*, 73.

<sup>27</sup> V.E. FRANKL, *Homo patiens*, tł. R. Czarnecki, J. Morawski, Warszawa 1984, 106.

<sup>28</sup> TAMŻE, 96.

Jak zauważa M.A Peeters, feminizm (w łonie którego zrodziła się ideologia gender) pozwalał się nieść różnym ideologiom, jak: egalitaryzm, dualizm, liberalizm, marksizm, eko-feminizm, masoneria, protekcjonizm, spirytyzm, postmodernizm; można w nim też znaleźć elementy anarchizmu, lesbianizmu, postkolonializmu, egzystencjalizmu, indywidualizmu, ideologii Trzeciego Świata. Warto też wspomnieć niektóre założenia kilku czołowych feministek. M. Sanger buntowała się przeciw Kościołowi, państwu, rodzinie, prawu (także moralnemu i religijnemu), tradycjom, dogmatom i in., uważała, że to Kościół jest największą przeszkodą w realizacji feministycznych celów; według S. Firestone freudyzm stał się współczesnym kościołem, jako cel rewolucji widziała eliminację rozróżnienia płciowego; także dla S. de Beauvoir bycie kobietą nie jest żadnym pewnikiem, czymś „danym”; bycie matką i żoną to stereotyp, który należy zdekonstruować, kobieta tworzy samą siebie w sposób radykalnie autonomiczny poza Bożym planem<sup>29</sup>.

Tak zatem w takiej optyce nie ma miejsca dla Boga, dla Kościoła, a w konsekwencji dla człowieka i jego autentycznego dobra. Oczywiście nie istnieje w niej także temat ostatecznego zbawienia, a chrześcijańskie pojęcie wyzwolenia jest najzupełniej odległe od proponowanego we wspomnianym nurcie „wyzwolenia”. Chodzi w nim przecież właśnie o „wyzwolenie” od Boga, od chrześcijańskiego pojęcia zbawienia, od wartości autentycznie ludzkich i w dużym stopniu od samego człowieczeństwa.

Podobna perspektywa jest widoczna także w tych nurtach feminizmu, które oficjalnie nie odcinają się od Boga i Kościoła, jednakże nie dostrzegają, że i one są spadkobiercami wspomnianych ideologii (nawet jeśli w różnym stopniu i z własnymi modyfikacjami). Nie wchodzi jednak w dociekania, że przyjmowane przez nich tezy dotyczące kondycji człowieka nie dadzą się pogodzić z systemem wartości pochodzącym od Boga, a skoro tak, jest to równocześnie odejście od wiary w Niego. W takim nastawieniu nie dziwi fakt, że także nauczanie Kościoła nie ma tu wystarczającego autorytetu, lecz traktowane jest wybiórczo i podejmowane są próby przystosowywania go do z góry przyjętych założeń, celów i tez (niejednokrotnie dostosowuje się do nich również egzegezę biblijną).

Jeśli chodzi o ideologię gender wdraża ona (przy potężnym wsparciu wielu zachodnich rządów, instytucji – zwłaszcza ONZ – edukacji, dyrek-

<sup>29</sup> Zob. M.A. PEETERS, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, tł. G. Grygiel, Wyd. SS. Loretanek, Warszawa 2010, 26-29.



tyw WHO, mediów i różnego rodzaju propagandy) cywilizację „wyzwoloną” od rzeczywistości. Tę ofensywę prowadzi się również na terenie Polski (i miała silne wsparcie ze strony poprzedniej ekipy rządzącej).

Pod wpływem nasilających się nacisków obecnych dziś w świecie zachodnim propagujących ideologię gender i inne obce chrześcijaństwu ideologie oraz systemy wartości, ugina się nie tylko wielu polityków, ale również część teologów<sup>30</sup> i hierarchów kościelnych. W tej sytuacji tym bardziej gubią orientację ludzie wierzący, prawi, którzy są wystawieni na niebezpieczeństwo utraty wiary i na *wyciąganie swych rąk do niegodziwości* (por. Ps 125, 3). Ci, którzy są jeszcze przywiązani do wiary, gorliwi, oczekują zdecydowanych postaw i wypowiedzi hierarchów kościelnych w obronie chrześcijańskich wartości.

Również Kościół w Polsce pilnie potrzebuje wsłuchać się w wezwania Maryi z Fatimy przynaglające do nawrócenia i pokuty. Oczywiście Kościół rozumiany nie tylko jako hierarchia i duchowieństwo, ale cały lud wierny. Nasza kolaboracja z systemowym złem posunęła się już rzeczywiście zbyt daleko.

Cały Kościół – zwłaszcza zachodni – potrzebuje pokuty. Takiej, jak ją opisuje kard. Ratzinger: *Pokuta jest właśnie tym wewnętrznym odwróceniem naszej postawy życiowej, porzuceniem obecnego trendu, który odwołuje człowieka od Boga i koncentruje wyłącznie na jego osobie. Pokuta jest odwrotem, wyjściem poza siebie, oddaniem, które jest miłością – która wymaga wiary i rodzi nadzieję*<sup>31</sup>.

Jan Paweł II uważał, że Fatima powinna odegrać doniosłą rolę w nowej i niezbędnej ewangelizacji<sup>32</sup>. Podkreślał, że fatimskie wezwanie do nawrócenia i pokuty jest echem słów Chrystusa: *Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!* (Mk 1, 15). W ich kontekście podkreślał potrzebę nadania im (po przelomowych wydarzeniach w Europie Środkowo-Wschodniej) nowej aktualizacji<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Niestety, im też się przytrafia, że nie rozróżniają między moralnością chrześcijańską a socjologią, o czym mówi M. Schooyans, filozof moralności i polityki, profesor z Louvain: *Obserwujemy tych teologów, którzy przeszli na stronę takiej czy innej ideologii, nie znając jej rzeczywistej wartości, a teraz wysługują się jej, wykorzystując pokrętnie Ewangelię. Ot, taki profetyzm na opak!* Wciąż istnieje pokusa, by zdegradować teologię do rangi ideologii uwierzytelniającej ekspansywną tendencję, zob.: M. SCHOOPYANS, *Aborcja a polityka*, tł. K. Deryło, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 1991, 91. 89.

<sup>31</sup> J. RATZINGER, *Bóg i świat...*, 285.

<sup>32</sup> *Jan Paweł II o Matce Bożej...*, t. III, 101.

<sup>33</sup> *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998). Audyencje generalne*, t. IV, red. A. SZOSTEK, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999, 78.



Obecne czasy jednak wciąż bardziej oddalają się od tej aktualizacji. Niemniej pojawiają się także symptomy nadchodzącej przemiany, budzące nadzieję. Potrzebuje ona wsparcia naszej żarliwej modlitwy i autentycznego nawrócenia, życia Ewangelią – wypełniania dzisiaj fatimskiego orędzia Maryi.

\*\*\*

Ujawniona treść trzeciej tajemnicy fatimskiej apeluje o powstrzymanie się od szukania sensacji, a ukazuje z całą wyrazistością prawdę o stanie, w którym znajduje się współczesny świat – jest to pogłębiająca się sytuacja grzechu. Ludzie tracą wrażliwość na dobro i zło, zanika poczucie grzeszności, a narasta przekonanie o własnej niezależności od Boga i kompetencji w rozstrzyganiu właśnie o dobru i złu. Jest to swiste powtórzenie postawy pierwszych ludzi w raj – dążenie do bycia jak Bóg.

Ponieważ człowiek, jako byt stworzony, ograniczony i w całej swej istocie zależny od Boga, nie osiągnie nigdy boskiego poznania ani prerogatyw absolutu, jest skazany na porażkę, na klęskę. Ta klęska równa się utracie zbawienia tych wszystkich, którzy z powodu swych uzurpatorskich dążeń pogrążają się w wielkich grzechach i pozostają z nimi samotni – odcięci (z własnej woli) od miłosierdzia Bożego. Ale zło, którego się dopuszczają, ma także konsekwencje społeczne – zło zawsze się rozlewa i jest „dziedziczne”.

Maryja ukazała się w Fatimie, by powstrzymać tę falę zła, by zaapelować o nawrócenie i pokutę – Jej apel wciąż czeka na realizację...

Dr Danuta Mastalska  
Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater”

ul. Główna 76/1  
PL – 34-460 Szczawnica

e-mail: d.mastalska@wp.pl

## Bibliografia

Bachanek G., *Trzecia tajemnica fatimska w teologicznej refleksji Josepha Ratzingera*, „Salvatoris Mater” 13(2011) nr 1-2.

Bartnik S.Cz., *Gromy mówiące*, Lublin 1999.

Bertone T., Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie. Prezentacja*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3.

- Frankl V.E., *Homo patiens*, tł. R. Czarnecki, J. Morawski, Warszawa 1984.
- Jan Paweł II o Matce Bożej. *Homilie i przemówienia 1978-1998*, t. III, red. A. Szostek, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998). *Audiencje generalne*, t. IV, red. A. Szostek, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999.
- Mastalska D., *Ideologia gender a Maryja*, „Salvatoris Mater” 17(2015) nr 1-4.
- Pannet R., *Objawienia maryjne w świecie współczesnym*, tł. A. Liduchowska, WAM, Kraków 2007.
- Peeters M.A., *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, tł. G. Grygiel, Wyd. SS. Loretanek, Warszawa 2010.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary. Z Ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, tł. Z. Orszyn, „Michalineum”, Kraków-Warszawa 1986.
- Ratzinger J., *Komentarz teologiczny*, w: Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 3.
- Ratzinger J., *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI, rozmawia PETER SEEWALD*, tł. G. Sowiński, „Znak”, Kraków 2005.
- Schooyans M., *Aborcja a polityka*, tł. K. Deryło, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 1991.
- Szymański J., *Kościół katolicki*, w: *Portugalia – Kościół katolicki*, EK, t. XVI, red. E. Gilewicz, Lublin 2012.

## The third mystery of Fatima – a challenge for today

### (Summary)

Mary comes primarily to call for conversion and penance. *Penance, penance, penance!* – These are the keywords to understanding the third mystery of Fatima.

Our Lady's appeal at Fatima was not heard, therefore all the tragic revelations became reality. Russia has spread its erroneous teachings around the world and the brutal persecution of the Church has begun, turning the 20<sup>th</sup> century into time of martyrdom.

The moral revolution has grown ever more bolder and has swept away the entire world. It has attacked in particular the marriage and family, and its leading ideology has become the so-called gender.

Not only the world, but also the Church needs conversion and penance, as well as a courageous opposition to evil. Mary's call is still waiting to be answered.

**Keywords:** Mary, Fatima, Marian apparitions, penance, atheism, communism, liberalism, totalitarianism, moral revolution, marriage, family, gender.

**Słowa kluczowe:** Maryja, Fatima, objawienia maryjne, pokuta, ateizm, komunizm, liberalizm, totalitaryzm, rewolucja obyczajowa, małżeństwo, rodzina, gender.